

# Mariusz Rosik

---

## Jezus i córka Syrofenicjanki (Mk 7,24-30) : wyniesienie do godności dziecka Bożego

---

Studia Theologica Varsaviensia 40/2, 139-145

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. MARIUSZ ROSIK

### **JEZUS I CÓRKA SYROFENICJANKI (MK 7,24-30): WYNIESIENIE DO GODNOŚCI DZIECKA BOŻEGO**

W ostatnich latach pojawiło się kilka szczegółowych studiów poświęconych egzegezie i interpretacji teologicznej perykopy mówiącej o uzdrowieniu (egzorcyzmie) córki kobiety Syrofenickiej (Mk 7,24-30). Jako przesłanie tego opowiadania podkreśla się najczęściej, i słusznie, misję Jezusa na terenach pogańskich. Nawet bez próby dotarcia do historycznych podstaw wydarzenia poprzez wyodrębnienie materiału tradycji i redakcji, można przyjąć, że świadomą intencją ewangelisty było zakotwiczenie misji chrześcijańskich wśród pogan w historycznej posłudze Jezusa. Utworzenie owego pomostu pomiędzy postacią Jezusa a działalnością pierwszych gmin wydawało się szczególnie ważne w dobie pierwszych chwil posługi misjonarskiej wśród nie-Żydów, na które przypadają czasy kształtowania się ewangelii Markowej.

Całe opowiadanie zbudowane zostało w oparciu o dialog Jezusa z udręczoną matką; stanowi on centralną część perykopy (7,27-29). Główne problemy w interpretacji tego dialogu stanowią powiedzenia alegoryczne porównujące pogan (lub tylko Syrofenicjankę i jej córkę) do psów, a w nich częste użycie zdrobnień rzeczownikowych (τὸ θυγάτριον, ὁ κυνάριον, ὁ ψιχίον), oraz wykorzystanie terminów o podobnych polach semantycznych (ὁ τέκνον, ὁ παιδίον). Obie kwestie nie doczekały się do dziś satysfakcjonującego rozwiązania. Podstawowe pytania z nimi związane to: czy Jezus, mówiąc o psach, ma na myśli wszystkich pogan?; czy może odnosi ten obraz tylko do proszącej Go o pomoc kobiety?; lub jej córki, dręczonej przez ducha nieczystego?; jeśli Jego intencją jest wykazanie niższości społecznej i religijnej kobiety, dlaczego używa zdrobnienia „szczenięta” czy „pieski”?; czy znaczenie tego rzeczownika jest identyczne w słowach Jezusa (7,27) i Jego rozmówcy (7,28)?; dlaczego w tym samym tekście, gdy mowa jest o dzieciach, używa się trzech różnych terminów (ὁ τέκνον, ὁ παιδίον, τὸ θυγάτριον)?

Proponowana poniżej hipoteza jest próbą wykazania, iż słowo „szczenięta” przyjmuje nieco inne znaczenie w ustach Jezusa niż w słowach Jego rozmówcy. Naturalną konsekwencją tej różnicy jest wykorzystanie przez ewangelistę zróżnicowanej terminologii dotyczącej „dzieci”. Zmiana ta służył ma teologicznym ce-

lom autora, a mianowicie wykazaniu, że poprzez fakt uzdrowienia córki Syrofeni-  
cjanki Jezus nobilituje ją (córkę, a w jej osobie wszystkich pogan), wynosząc z de-  
precjonującej pozycji psów do godności dziecka Bożego.

### 1. ALEGORIA: DZIECI – PSY W WYPOWIEDZI JEZUSA

W odpowiedzi na prośbę kobiety o przywrócenie zdrowia jej córce, Jezus po-  
sługuje się powiedzeniem alegorycznym<sup>1</sup>: *Pozwól najpierw nasycić się dzieciom. Nie  
jest dobrze zabrać chleb dzieciom i rzucić szczeniętom* (Mk 7,27). Niezwykle istotne  
dla zrozumienia tej odmowy ze strony Jezusa wydaje się określenie konkretnego  
znaczenia rzeczowników, które stanowią o „ciężarze gatunkowym” wypowiedzi:  
τὰ τέκνα (dzieci), τὰ κυνάρια (szczenięta). Koniecznym wydaje się odwołanie  
do znaczenia tych terminów nie tylko w bliższym i dalszym kontekście dzieła Mar-  
kowego, ale również w mentalności semickiej czasów Jezusa.

Rzeczownik τέκνον oznacza dziecko, wskazując jednocześnie na aspekt zrod-  
zenia. W Nowym Testamencie bez wątpienia bywa używany na oznaczenie człon-  
ków narodu wybranego, kwalifikując ich jako dzieci Boga. W takim znaczeniu rzec-  
zownik ten występuje w następujących fragmentach: Rz 8,16.17.21; 9,8; Fil 2,15;  
Ef 5,1; J 1,12; 11,52; 1 J 3,1.2.10; 5,2<sup>2</sup>. Tekst grecki Starego Testamentu również  
wykorzystuje termin τέκνον na oznaczenie Izraelitów jako dzieci Boga: Iz 30,1;  
63,8; Jer 3,19; Oz 11,1. Sam Jezus, obecny na terenach pogańskich, w rozmowie  
z kobietą pochodzenia pogańskiego, mówiąc o dzieciach (τὰ τέκνα), bez wątpie-  
nia ma na myśli dzieci swojego narodu<sup>3</sup>. Do nich przede wszystkim został posłany<sup>4</sup>,  
do nich więc winien ograniczyć swą misję.

Skoro rzeczownik τέκνον w wypowiedzi Jezusa oznacza Żydów jako dzieci Bo-  
ga, interpretacja terminu κυνάρια narzuca się, w pewnym sensie, sama: termin  
ten wskazuje na pogan. Interpretację tę potwierdzają zarówno teksty biblijne, jak  
i pozabiblijne. Epitet „pies” na kartach Starego Testamentu bez wątpienia pełni  
funkcję określenia obraźliwego i poniżającego. Autorzy biblijni i ich bohaterowie  
posługują się nim dla podkreślenia wyższości jednego narodu, władcy czy wojow-  
nika nad innym. Goliat zwraca się szyderczo do Dawida: *Czyż jestem psem, że przy-  
chodzisz do mnie z kijem?* (1 Sam 17,43); Abiszaj, usłyszawszy Szemeja przeklinają-

<sup>1</sup> D. Rhoads, *Jesus and the Syrophenician Woman in Mark. A Narrative – Critical Study*, *JAAR* 62 (1994), s. 355.

<sup>2</sup> S. Légasse, *L'Évangile de Marc*, *LeDivC* 5, I-II, Paris 1997; tł. włoskie, Marco, Roma 2000, s. 377.

<sup>3</sup> J. Gnilińska, *Das Evangelium*, s. 293; B. van Iersel, *Mark*, s. 228.

<sup>4</sup> Warto zauważyć, że w relacji Mateusza pominięty zostaje przysłówek „najpierw”, co czy-  
ni odmowę ze strony Jezusa jeszcze bardziej kategoryczną.

cego Dawida, zwrócił się do króla słowami: *Dlaczego ten zdechły pies przeklina pana mego, króla?* (2 Sam 16,9); psalmista modli się słowami, które w kilka wieków później odczytane zostaną jako fragment lamentacji mesjańskiej: *sfora psów mnie opadła, osacza mnie zgraja złoczyńców* (Ps 22,17); Izajasz narzeka na przywódców swego narodu: *Oni wszyscy to nieme psy, niezdolne do szczekania; marzą sennie, wylegują się, lubią drzeć* (Iz 56,10). Podobne znaczenie przyjmuje motyw „psów” w judaizmie czasów bliskich Chrystusowi. Talmud babiloński stwierdza, że jak pokarmy, które zostały pobłogosławione, dzieli się między ludzi, a nie między psy, podobnie nauka Tory przeznaczona jest dla członków narodu wybranego, nie dla psów<sup>5</sup>. Porównanie pogan do psów powraca często w literaturze judaizmu. Midrasz Tillin (6.3) stwierdza, że *אומות עולם נמשלו ככלבים (narody świata są podobne do psów)*<sup>6</sup>. Psy w starożytnym Izraelu uważane były za zwierzęta nieczyste. Szukając pożywienia, miały kontakt z rzeczami nieczystymi. Z tego właśnie powodu Izraelici nie zwykli trzymać psów domowych<sup>7</sup>.

Nazwać czy przyrównać kogoś do psa oznaczało obrazić go. Wykorzystanie przez Jezusa wobec Syrofenicjanki motywu „psów” sytuuje się na tej samej linii interpretacyjnej. Rzeczownik ten w kontekście wewnętrznym perykopy (umiejscowienie geograficzne, pochodzenie kobiety, pragnienie Jezusa, by pozostać nierozpoznanym) przyjmuje bez wątplenia walor poniżenia.

Pozostaje jeszcze zapytać, dlaczego w ustach Jezusa rzeczownik ten pojawia się w formie zdrobniałej. Nie wydaje się, aby ta forma miała złagodzić surowy ton wypowiedzi Jezusa<sup>8</sup>. Odmowa Jezusa jest zbyt kategoryczna, a cała sytuacja wygląda na zbyt dramatyczną, aby jedno zdrobnienie terminu, który nie przestaje być obraźliwym, mogło zmienić ton narracji. Badania z historii lingwistyki pokazują raczej, że użycie form zdrobniałych było cechą charakterystyczną greki czasów Jezusa, jako mowy codziennej<sup>9</sup>.

Podsumowując, należy stwierdzić, że rzeczownik τέκνα w wypowiedzi Jezusa skierowanej do Syrofenicjanki, wskazuje na członków narodu wybranego jako dzieci Boga, termin κυριότις natomiast oznacza pogan i, pomimo zdrobniałej formy gramatycznej, utrzymuje walor określenia obraźliwego.

<sup>5</sup> D.E. Garland, *Reading Matthew. A Literary and Theological Commentary on the First Gospel*, New York 1995, s. 164.

<sup>6</sup> J. Lightfoot, *A Commentary on the New Testament from the Talmud and Hebraica. Matthew – 1 Corinthians*, t. II, *Matthew – Mark*, Peabody 1997, s. 230.

<sup>7</sup> D. Rhoads, „Jesus”, dz. cyt., s. 356.

<sup>8</sup> S. Légasse, *L'Évangile de Marc*, dz. cyt., s. 378.

<sup>9</sup> S. Légasse zauważyła: *Il procedimento è dubbio perché nella lingua ellenistica i diminutivi perdono spesso la loro sfumatura propria, e ciò è ancora più vero per il vangelo di Marco*; cf. S. Légasse, *L'Évangile de Marc*, dz. cyt., s. 378.

## 2. ALEGORIA: DZIECI – PSY W WYPOWIEDZI SYROFENICJANKI

W pierwszych dziesiątkach lat pierwszego stulecia Tyr, położony 55 km na północ od Karmelu, nie należał do miast ubogich. Owszem, otoczony był przez ubogie wioski Galilei, ale skutecznie wykorzystywał ekonomicznie te ubogie tereny rolnicze, dzięki czemu bogacił się jeszcze bardziej<sup>10</sup>. Wielu mieszkańców Tyru o okolic posiadało solidne wykształcenie nabyte w hellenistycznych szkołach i odznaczało się dobrym statusem majątkowym. O takim statusie kobiety syrofenickiej świadczy użyty przez ewangelistę rzeczownik ὁ κλινη; gdy kobieta wraca do swego domu, znajduje swą córkę leżącą na „łóżku” (ὁ κλινη; por. Mk 7,30). Termin ten kontrastuje z używanym zazwyczaj rzeczownikiem ὁ κρέβατος, wskazującym na łoże ze słomy lub nosze, używane przez ubogą ludność<sup>11</sup>. Czytelnik perykopy może więc domyślać się w stosunkowo wysokiego statusu ekonomicznego rodziny Syrofenicjanki.

Na tak zarysowanym tle historycznym zdrobnienie τὰ κυνάρια zyskuje nowy odcień znaczeniowy. Wspomniano wyżej, że Żydzi nie zwykli trzymać psów domowych, gdyż zwierzęta te uważano za nieczyste. Zdania tego nie podzielali, oczywiście, poganie. Dla nich psy były zwierzętami użytecznymi, natomiast w rodzinach bogatszych hodowane były niekiedy tylko celem dostarczania zabawy i rozrywki dla dzieci<sup>12</sup>. Kobieta syrofenicka, podejmując ze słów Jezusa motyw „szczeniąt”, odwołuje się do swojego kontekstu kulturowego. Używa tego samego terminu, ale rozszerza jego znaczenie. Nie ma już na myśli psów wódczących się po miejscach nieczystych w poszukiwaniu pożywienia, ale domowe psy, które dostarczają zabawy dzieciom. Dlatego właśnie zdrobniła forma rzeczownika doskonale wkomponowuje się w kontekst jej wypowiedzi. Taką interpretację potwierdza pozycja „szczeniąt pod stołem” (τὰ κυνάρια ὑποκάτω τῆς τραπέζης; 7,28). W środowisku hebrajskim, z punktu widzenia rytuału, niemożliwe byłoby spożywanie posiłku przy nieczystych zwierzętach; w kulturze helleńskiej zachowanie takie nie dziwiło. W środowisku hebrajskim niemożliwe byłoby również karmienie psów w czasie, gdy domownicy spożywają swój posiłek; w kulturze helleńskiej domowe psy mogły swobodnie żywić się tym, co przez przypadek upadło ze „stołów ich panów” (τῆς τραπέζης τῶν κυρίων αὐτῶν; Mt 15,27). W środowisku hebrajskim domownicy jedzą najpierw (πρώτον; 7,27), a zwierzęta żywią się ewentualnymi resztkami posiłków, wyrzuconymi przez ludzi; w kulturze hel-

<sup>10</sup> G. Theissen, *Lokal – und Sozialkolorit in der Geschichte von der syrophönikischen Frau (Mk 7,24-30)*, ZNW 75 (1984), s. 214-217; A. Stock, *The Method and Message of Mark*, Delaware 1989, s. 211.

<sup>11</sup> G. Theissen, *Lokal – und Sozialkolorit*, dz. cyt., s. 212-213.

<sup>12</sup> F. Duffton, *The Syrophoenician Woman and her Dogs*, ExpTim 100 (1989), s. 417.

leńskiej domowe psy mogą żywić się w tym samym czasie (czas terażniejszy czasownika: ἐσθίουσιν), co domownicy.

Niezwykła bystrość kobiety pogańskiej przejawia się w tym, że przejmuje ona obraz przytoczony przez Jezusa, lecz rozszerza jego znaczenie. Dzięki temu wypowiedź Jezusa, która miała być odmową spełnienia prośby Syrofenicjanki, otwiera możliwość pozytywnej odpowiedzi na jej błaganie. Zmiana pola semantycznego rzeczownika τὰ κυνάρια, z psów wążających się bez celu i pogardzanych, na domowe szczenięta dostarczające zabawy, wydaje się tu decydująca. Na środowisko domowe wskazuje również zmiana rzeczownika oznaczającego dzieci. Kobieta nie mówi już o τὰ τέκνα, ale o ὁ παῖδiov. Zmiana ta motywowana jest dwiema racjami. Po pierwsze, rzeczownik ὁ παῖς w Nowym Testamencie wielokrotnie bywa używany na oznaczenie dzieci lub sług Bożych<sup>13</sup>; stąd teologiczny ciężar terminu pozostaje zachowany: zarówno Jezus, jak i Syrofenicjanka mówią o dzieciach Bożych. Drugą racją, dla której Syrofenicjanka używa terminu παῖδiov, jest fakt, że użycie formy zdrobniałej znów zwraca uwagę na środowisko domowe. Kobieta ma na myśli dzieci siedzące przy stole. Interpretacja ta zostaje wzmocniona przez użycie kolejnego zdrobnienia: ὁ ψιξίov („okruszyna”).

### 3. WYNIESIENIE DO GODNOŚCI DZIECKA BOŻEGO

Obraz zarysowany przez Jezusa w Jego odmowie spełnienia prośby poganki, zostaje przejęty przez Syrofenicjankę. Udręczona matka włącza się w schemat rozumowania zaproponowany przez Jezusa, przez co wydaje się, że się z Nim zgadza<sup>14</sup>. Okazuje się jednak, że przejmując podstawowy zręb alegorycznego powiedzenia Jezusa, kobieta rozszerza i modyfikuje ów obraz. Jezus mówi o członkach swego narodu jako o dzieciach (τέκνον) Bożych, i o poganach jako ulicznych „psach” (κυνάρια), uważanych za zwierzęta nieczyste. Jego rozmówcy mówią o dzieciach (παῖδiov) zasiadających do posiłku (nie zatracając jednocześnie wskazania na dzieci Boże) oraz o domowych psach (κυνάρια), które pod stołem oczekują na spadające zeń okruszki. Kobieta więc zgadza się na upokarzające porównanie jej córki do „szczeniąt pod stołem”, przy którym jedzą dzieci, lecz ta pozycja nie wyklucza jej ze skorzystania z dobrodziejstw stołu.

Tak zarysowana scena zmierza ku punktowi kulminacyjnemu, który czytelnik perykopy odkrywa w ostatnim wierszu narracji: *Gdy wróciła do domu, zastała dziecko leżące na łożku, a zły duch wyszedł* (7,30). W dotychczasowym toku narracji

<sup>13</sup> Por. np. Mt 12,18; Łk 1,54. 69; Dz 4,25. 30.

<sup>14</sup> Motyw ten jeszcze bardziej wypukłony został przez Mateusza, który wypowiedź Kanańskiej rozpoczyna potwierdzającym „tak” (Mt 15,27).

córka rozmówczyni Jezusa bywa określana terminem: τὸ θυγάτριον (córeczka; 7,25) i ὁ θυγάτηρ (córka; 7,26). Obrazowo do niej również odnosi się wyrażenie: τὰ κυνάρια ὑποκάτω τῆς τραπέζης („szczenięta pod stołem”; 7,28). W polu semantycznym terminu oznaczającego dzieci (τέκνον, παιδίον) zawsze mieściło się wskazanie na dzieci Boże. I oto dar uzdrowienia ofiarowany córce Syrofenicjanki sprawia, że również do niej można teraz odnieść termin ὁ παιδίον. Z upokarzającej pozycji poniżenia (ὑποκάτω) zostaje wyniesiona do pozycji „dziecka” Bożego. Nie musi już oczekiwać na swą kolej, jak domowe psy oczekują na spadające ze stołu okruchy, ale sama zasiada przy stole Bożych darów. Jako dziecko ma do tego pełne prawo. Interwencja Jezusa nie tylko przywraca jej zdrowie, ale włącza do grona tych, którzy przyjęli dar zbawienia przez Niego przyniesiony. Stając się dzieckiem Boga, wchodzi jednocześnie w krąg oddziaływania Kościoła, którego misję wśród pogan zapoczątkował sam Jezus.

#### 4. ARGUMENTY WZMACNIAJĄCE

Zaproponowaną powyżej interpretację potwierdza bezpośredni i dalszy kontekst perykopy oraz sam fakt wysłuchania przez Jezusa prośby osoby uważanej za nieczystą. Fragment poprzedzający opis spotkania Jezusa z Syrofenicjanką przedstawia Jego dysputę z faryzeuszami (Mk 7,1-23) odnośnie czystości rytualnej. Jezus przekreśla różnicę między czystymi i nieczystymi pokarmami: *Tak więc uznał wszystkie potrawy za czyste* (7,19). Obecnie w symbolicznym geście przekreśla również różnicę między czystym i nieczystym człowiekiem, otwierając tym samym drogę do zbawienia poganom. Poganie więc, podobnie jak Żydzi, którym przypisywano miano dzieci Bożych, mają takie samo prawo do dóbr zbawczych.

Dalszy kontekst Markowej perykopy wyznaczony jest przez tzw. *sectio panis*, która rozpoczyna się opisem zlecenia apostołom działalności misyjnej (6,7-13), a kończy relacją o przywróceniu wzroku (8,22-26). Sekcja ta zawiera dwa opisy rozmnożenia chleba: 6,30-44 i 8,1-10. Zamieszczenie dwóch relacji jest świadomym zabiegiem redakcyjnym ewangelisty. Nakarmienie pięciu tysięcy (6,30-44) miało być znakiem dla Żydów, nakarmienie czterech tysięcy znakiem dla pogan (8,1-10). Cel ten osiągnął Marek wprowadzając dwa różne rzeczowniki oznaczające „kosze” oraz liczby „siedem” (o specyficznym znaczeniu w judaizmie) i „dwanaście” (przyjmującą znaczenie uniwersalne). W ten sposób czytelnik ewangelii wnioskuje, że zarówno Żydzi, jak i poganie mają udział w dobrach mesjańskich. Paganie zostają więc wyniesieni do tej samej godności, która przynależy członkom narodu wybranego<sup>15</sup>.

<sup>15</sup> M. Rosik, *Ku radykalizmowi ewangelii*, Wrocław 2000, s. 65-68.

Znaczącym jest również fakt, że Jezus wysłuchuje prośbę kobiety, która z trzech powodów uważana była za nieczystą w środowisku judaizmu: po pierwsze, jest kobietą (już jako taka nie cieszy się wysokim statusem społecznym), która z własnej inicjatywy rozpoczyna rozmowę z nieznanym mężczyzną; po drugie, jest poganką; po trzecie wreszcie, jako osoba mająca kontakt z dręczoną przez ducha nieczystego córką, wymaga oczyszczenia rytualnego. Jezus, spełniając prośbę za-troskanej matki, zrównuje ją w prawach z członkami swego narodu<sup>16</sup>.